

# ZAMYŚLENIA ZE ŚWIĘTĄ SIOSTRĄ FAUSTYNĄ

— 8 —

## Żołnierz

Łagiewniki, 25 sierpnia 2009

*W świecie krótkotrwałych pragnień, szybkich spełnień i długich rozczarowań, głębokich depresji pytam – czy odnajdę w sobie siłę, by żyć inaczej?*

*„Zaczynam dzień walką i kończę go walką (...). Wiem dobrze, że to jest czas walki, a nie pokoju” (Dz. 606). „O, jak bardzo jestem skłonna do złego i to mnie zmusza do ustawicznego czuwania nad sobą” (Dz. 127). „Pomimo ciszy duszy prowadzę nieustanny bój z wrogiem. Coraz to odkrywam nowe jego zasady i znowuż walka wre. Ćwiczę się w czasie pokoju i czuwam, aby mnie wróg nie zastał nieprzygotowaną” (Dz. 1287). Moja dusza „jest jak rycerz wyćwiczona w boju, z daleka spostrzega, gdzie wróg się ukrywa, i jest gotowa do walki, bo wie, że nie jest sama, Bóg jest jej mocą” (Dz. 890). To fragmenty zapisków żołnierza z pierwszej linii frontu, fragmenty z „Dzienniczka” św. Siostry Faustyny.*

*Pytanie – czy ja odnajdę taką siłę w sobie? Zdeterminowany i konsekwentny, czerpiąc z jednego Źródła, wpatrując się w jeden Cel, odpowiadam: Tak, to jest możliwe. Zapewne nie bez upadków, nie bez zwątpień i prób ucieczki z pola walki, ale systematycznie przekreślając to, co podpowiada słaba natura. Dzień za dniem – wytrwale, nie tracąc nadziei, pozwalając Bogu, by to On zwyciężał we mnie. Stając przed Nim w prawdzie o własnej słabości, zdobywając się na odwagę, by w pokorze prosić o łaskę.*

*Wróg jest mi znany dobrze – to moja natura, jej pokrętne dążenia po skażeniu grzechem pierworodnym, i Zły, nieprzyjaciel Boga i wszystkiego, co Mu drogie. Nie mogąc uderzyć w Stwórcę, nieustannie atakuje człowieka – umiłowane dziecko Boże. Pole bitwy – całe życie, wszelkie jego przejawy, a zwłaszcza obszary mojej słabości – dobrze znane Nieprzyjacielowi. Czas walki – ograniczony, znany tylko Bogu samemu.*

*Codziennie nawroty tych samych upadków. Gdy ich nieubłagalny ciąg przerwie jedno zwycięstwo, jedno małe, maleńkie: „nie”, „nie, tym razem NIE” – to już wielka sprawa, to moment, w którym potężne drzewo Bożej Mocy zaczyna we mnie zapuszczać korzenie. Wzrastam. Proces rozpoczęty.*

*„Nie chcę spoczynku w boju, ale walczyć będę do ostatniego tchu życia o chwałę Króla i Pana swego. Nie złożę miecza, aż mnie wezwie przed tron swój; nie lękam się ciosów, bo tarczą moją jest Bóg. Lękać się powinien nas wróg, a nie my wroga (...). Skierowałam lot swój w sam żar słońca i nic mi go obniżyć nie zdoła” (Dz. 450).*

*Dzisiaj urodziny Heleny Kowalskiej – walecznego ducha w kruchej istocie. Chwałę Cię, Panie, za dzieło jej życia! Czego życzyć Świętej – komuś, komu niczego nie brak, kto żyje już Pełnią?... Droga Faustyno, pozwól, że życzyć Ci będę... sukcesów w pracy! Uśmiechasz się? Wiem, że Twoja misja trwać będzie aż do skończenia świata, więc życzyć Ci – niech sukcesem zakończy się walka, w której nadal bierzesz udział, walka o dusze, o zbawienie wszystkich! Amen.*

Mateusz